

SŁOWO

Wilno, Czwartek 10 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
OŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej ceną pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 8 czerwca.

We wczorajszej depeszy z Kowna podawaliśmy niektóre wyjątki z wywiadu, udzielonego przedstawicielom prasy, przez nowego prezydenta Litwy, dr. Griniusa; obecnie zamieszczamy całokształt polityki przyszłego rządu kowieńskiego, w ujęciu nowego prezydenta.

Rozpoczął swój wywiad dr. Grinius od górnych frazesów o demokracji, tolerancji, praworządności, zniesieniu protekcjonizmu partyjnego i osobistego, ukrośnieniu samowoli urzędniczej, i t. d. Dłużej zatrzymał się nad zmianą praw i ustaw wydanych przez rząd poprzedni, które zdaniem prezydenta przeczą konstytucji demokratycznego państwa litewskiego. Ze słów tych wynika, że nie jedno prawo i ustawa, która wydawała się dotychczas niewzruszoną, zostanie cofnięta i obróconą w niwecz.

Przedewszystkiem więc zniesiony zostanie stan wojenny. 55 głosów stronnictw tworzących gabinet jest zapewnionych. Ustawa ta przestanie istnieć. Znajdujemy tu jednak małe zastrzeżenie: mianowicie stan wojenny na granicy z Polską zniesionym nie będzie.

Dalej amnestja. — „Nasze więzienia — mówi prezydent — są przepełnione. W nich odsiaduje karę nie liczoną ilość żołnierzy i oficerów za różne przekroczenia służbowe, a kara ta jest niewspółmiernie wysoką w stosunku do popełnionej przez nich winy. Państwo najzupełniej niepotrzebnie traci pieniądze na opłacanie strażi i konwoju pilnującego tylu skazanców. Społeczeństwo bynajmniej nie straci na wypuszczeniu tych wszystkich na wolność. To samo dotyczy przestępstw politycznych. Mamy ich kilka kategorii — mówił dalej dr. Grinius — działających na korzyść pewnego określonego mocarstwa sąsiedniego, komunistów i w końcu faszystów. Ci ostatni dali się poznać podczas ostatnich wyborów, rozrzucając proklamacje podburzające i grożące przewrótami politycznym w kraju. Ci wszyscy będą wypuszczeni na wolność, za wyjątkiem jednak recydywistów”.

Na porządku dziennym reorganizacji policji politycznej. Dotychczas Kowieńczyzna była państwem policyjnym, a korupcja, przekupstwo, prowokacja i denuncjacja, zjawiskiem nader powszechnym. Z tem nowy rząd zamierza walczyć.

Poruszywszy szereg mniejszej wagi zagadnień i spraw, prezydent Grinius od omawiania sytuacji mniejszości narodowych. Uznamy — oświadczył prezydent — wszystkie żądania mniejszości narodowych i zagwarantujemy im prawa, przyznane im w innych państwach zachodniej Europy, objętych Ligą Narodów. Względem mniejszości uprawiać będziemy politykę porozumienia, zaufania. Początek już zrobiony. Oto na stanowisko pierwszego sekretarza prezydium sejmiku wybrany został przedstawiciel mniejszości narodowych, p. Kinder. Mamy nadzieję, że postępować będziemy podobnie jak w Finlandji, gdzie za korzeniła się zasada: Finn i Szwed — to jedno. Jest to zdrowa zasada”.

Jak widzimy z tych oświadczeń, nowy gospodarze Litwy Kowieński obiecują dużo naprawić i dużo stworzyć dobrego. Program polityki zagranicznej jest już nam znany z wczorajszej wiadomości zamieszczonej w „Słowie”. Dodać tylko należy, że dr. Grinius wielkie nadzieje pokłada w przyjaznych stosunkach z Rosją sowiecką.

Piękne frazesy, rzucane w tłum, tłum który większością głosów poparł przyszły rząd. Być może za kilka dni notować będziemy nie frazesy a fakty...

Szkola „DZIECKO POLSKIE”
pod kier. S. ŚWIDA
Wiek dzieci 4—11 lat.

PRZEDSZKOLE — opł. 21. 15—do 21. 20—mies. (załatwienie od zespołu dzieci i lokalu)

3 ODDZIAŁY — system nauczania przegot. do gimn. opł. 25 zł. mies.

Zgłoszenia od 1-go do 30-go czerwca od g 12 m. 30 do g 1 m. 30.

Adres tymczasowy Wileńskiego 4 m. 3. Tamże potrzebna dobra nauczycielka młująca dzieci.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7

Po zamianowaniu rządu.

Zaprzyśiężenie nowego rządu.

WARSZAWA, 9.VI. (tel. w. Słowa). Dziś o godzinie 5. popołudniu odbyło się na Zamku zaprzyśiężenie nowego rządu a bezpośrednio potem inauguracyjne posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego.

Rada Ministrów zastanawiała się głównie nad sprawą zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia kompetencji władz wykonawczych i większego uniezależnienia się od władz ustawodawczych. Poza tem dyskutowano wniosek, domagający się nadania pełnomocnictw Prezydentowi Rzeczypospolitej. Do pełnomocnictw tych należałyby uprawnienia dotyczące zmiany ordynacji wyborczej, która gwarantowała, że przyszły Sejm nie byłby podobny do obecnego.

Ułożenie współpracy Rady ministrów z Prezydentem.

WARSZAWA, 9.VI. PAT. Dnia 9 czerwca r. b. na Zamku zostało zwołane posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W celu wzmocnienia współpracy Prezydenta Rzeczypospolitej z rządem, tak aby wpływ jego na przebieg wypadków w państwie był silnie zagwarantowany, Rada Ministrów postanowiła ułożyć pracę swą w ten sposób, aby każdy punkt porządku dziennego posiedzeń Rady Ministrów mógł być otrzymany przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w tym wypadku albo zażąda wyjaśnienia danej sprawy przez odpowiedniego ministra, albo też postanowi, aby dana sprawa stała się przedmiotem obrad Rady Ministrów, zwołanej ad hoc pod jego przewodnictwem.

Następnie Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję ogólną nad projektem ustawy, zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 roku. Szczegółowa dyskusja nad tą sprawą kontynuowana będzie również w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 5 ej popołudniu na Zamku.

Stosunek rządu do Sejmu będzie wkrótce określony.

WARSZAWA, 9. VI. Pat. W rozmowie z współpracownikiem Nowego Kurjera Polskiego oświadczył premier Bartel, że obsada oświaty, rolnictwa i reform rolnych będzie w ciągu najbliższych dni zmieniona. Również w najbliższych dniach zostanie ustalony program Rządu zwiąszcza w stosunku do Sejmu. W tej sprawie Pan Premier odbędzie konferencję z Marszałkiem Ratajem. Rząd musi się zastanowić czy zaproponować parlamentowi zmianę konstytucji, czy też zażądać pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Opinia o gabinecie prof. Bartla

WARSZAWA, 9.VI. (tel. w. Słowa) W kołach politycznych ustosunkowano się do gabinetu prof. Bartla naogół przychylnie. Nową siłą jest p. Kwiatkowski, dyrektor techniczny Chorzowa, który na terenie politycznym dotychczas nie pracował. Decyzja w sprawie tek rolnictwa, reform rolnych i oświaty spodziewana jest w dniach najbliższych, Tymczasowe obsadzenie tek tłumaczy się trudnościami technicznymi w przeprowadzeniu rozmów z kandydatami do tych stanowisk; wprost niemożliwością okazało się porozumienie się w tak krótkim przeciągu czasu, w jakim uformowany został gabinet, z prof. Zolem upatrzonym na Ministra Oświaty i p. Aleksandrem Meysztowiczem kandydatem na teki rolniczej.

Pos. Moraczewski.

WARSZAWA, 9.VI. (tel. w. Słowa) W godzinach południowych prof. Bartel konferował z posł. Moraczewskim na temat objęcia przez niego podsekretariatu stanu w Ministerstwie Kolei. Pos. Moraczewski uzależnił swój udział w rządzie od stanowiska klubu.

Minister Eugenjusz Kwiatkowski.

Minister Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski urodził się w roku 1888 w Tarnopolszczyźnie. Po ukończeniu szkół średnich z najwyższym odznaczeniem wstąpił na wydział chemii technicznej we Lwowie, następnie zaś odbył studia wyższe w tym samym kierunku w Monachjum. Będąc akademikiem brał czynny udział w organizacji niepodległościowej Młodzieży Narodowej „Zarzewie”. Pierwsze miejsce po uzyskaniu dyplomu inżynierskiego otrzymał w roku 1913 w gazowni lubelskiej, której został wkrótce dyrektorem. Po wybuchu wojny wstępuje do szeregów legionowych i opuszcza je dopiero z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego. Powraca wtedy do pracy zawodowej, pełniąc jednocześnie obowiązki docenta politechniki warszawskiej. W roku 1923 zostaje powołany do Chorzowa, gdzie obok naczelnego dyrektora Ignacego Mościckiego przyczynia się w wielkim stopniu do uruchomienia i rozwoju fabryki. Pan Kwiatkowski wielokrotnie powoływany był w charakterze rzeczoznawcy w sprawach przemysłu polskiego.

Przemysł a rząd.

Przedstawiciel wielkiego przemysłu pos. Wierzbicki (Z. L. N.) zapytany przez dziennikarzy na temat stosunku przemysłu do nowego rządu odpowiedział:

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przemysł ze swej strony uczyni wszystko, aby iść naprzód po linii obecnego stanu rzeczy.

— Jak p. prezes wskazuje najpilniejsze zadania?

— Rzeczą najważniejszą byłoby wywołanie wśród szerokich sfer producentów przeświadczenia o stabilizacji stosunków finansowych, skarbowych i gospodarczych w państwie.

Należy uczynić wszystko, aby przezwyciężyć kryzys zaufania.

— Czy p. prezes spodziewa się poprawy stosunków?

— Ponieważ okres wiosenny wprowadził pewne ożywienie, więc jeżeli wszystkie czynniki dopiszą, to oczekiwać należy poprawy. Będzie ona co prawda powolna i ewolucyjna, ale niezawodna.

— Co się na nią winno złożyć?

— Przedewszystkiem dobry urodzaj! Przy wyczerpaniu ogólnym, urodzaj zeszłoroczny nie mógł dać efektu. Dopiero powtórny, dobry urodzaj, a zanosi się na to — da dobre

wyniki ogólne.

— A sprawy skarbowe?

— Reforma Banku Polskiego winna nastąpić w myśl wskazań prof. Kemmerera, aby osiągnąć większą elastyczność Banku. A dalej reorganizacja życia skarbowego — w myśl doświadczeń amerykańskich.

W sprawie pożyczki zagranicznej p. Wierzbicki jest zdania, że winna ona nastąpić drogą ugruntowania i rozwoju Banku Polskiego przez nawiązanie kontaktu z pierwszorzędnymi bankami emisyjnymi świata.

— A przyjazd prof. Kemmerera?

— Przywiązuję do przyjazdu rzeczoznawcy amerykańskiego dużą wagę. Wprost dlatego, że nas pozna jeszcze lepiej i udzieli nam swych wskazówek w dziedzinie reorganizacji życia skarbowego i administracyjnego państwa.

Kończąc p. Wierzbicki faktycznie zrealizował swe uwagi:

— A więc: stabilizacja stosunków i program na dłuższą metę; w ogóle opracowanie jakiegoś systemu gospodarczego lub przygotowanie kierunku produkcji i eksportu.

Jeżeli nie będzie to program na długie lata (przez tyle lat myśliśmy się przecie), to przynajmniej, musi to być program na jeden rok.

Solidarność klas oświeconych na Wschodzie Polski.

Ośmielamy się twierdzić, że tylko zła wola i interesy osobiste jednostek naruszały solidarność polskich klas oświeconych na Wschodzie Polski.

Wzmyśmy naprzykład powiaty pograniczne naszego kraju, jako te polce ziemi, która nie będąc może typową, jest przynajmniej symboliczną. Nasze powiaty pograniczne to nasz sztandar. Kto reprezentuje tam inteligencję polską? Ziemiaków mniejszy i większy, urzędnik, ksiądz, nauczyciel, wreszcie nieliczny przedstawiciel zawodów liberalnych. Czy stosunki panujące w Nieświeżu, Ołęboku, Świecianach, Brasławiu narzucają, zmuszają te grupy ludzi do wzajemnego antagonizmu, do pozostawania pomiędzy sobą w stanie walki?

Oczywiście nie!

Nie chcemy zamykać oczy na ten fakt, że tarcia te istnieją. Nie tylko nie chcemy na to oczu zamykać, lecz ze względów na jasność artykułu niniejszego wolimy nawet moment tej walki przejawiać. Z czego ona powstała? Jaka jest jej geneza? Oto przecież niedawno w jakimś związku zawodowym dajmy na to nauczycielstwa, mawiano, że ziemiaństwo jest nieprzyjacielem państwa polskiego, że to wszystko są ludzie życzący sobie powrołu cara rosyjskiego. Rzucanie takich hasel było oczywiście oszczerstwem niekiermym i nie można wymagać od szanującego swe pióro dziennikarza, aby polemice z takimi poglądami choć kilka słów poświęcał. Ale nieszczęściem naszego ustroju jest szeroki siew tego bakcyli agitatorskiego, bakcyli, który fermentuje w jednostkach, łączących ambicję z niesumiennością, dążących do zrobienia „karjery politycznej”. Casy demagogii, w czasach w których demagogia otwierała wrota sejmów, drzwi ministerjów i drzwi banków i kulis były czasami, kiedy bakcyl ten prosperował znakomicie.

Mówi się o duchach w naszych dworach wiejskich. Duchach — które powstają między ścianami, w które dużo wsiątko kiedyś niepokojów, wybuchów nerwowych, przestępstw, zawiadzionych miłości, zawiadzionych nadziei. Gdyby duchy takie naprawdę istniały, to musiałyby dzisiaj „chodzić” właśnie po tych nowych szkołach polskich. Tyle niepokojów, tyle nerwowej gorączki wsiątko tu u nas w naszą dawną, tajną pracę oświatową. I młode, nowe, zawodowe nauczycielstwo powinno duchy te uszanować i choć trochę pamiętać w jakich warunkach pracowali tu ich poprzednicy i kto byli ci poprzednicy.

Da się jednak zauważyć wszędzie, że międzygrupowe antagonizmy wśród inteligencji naszej, naszych klas oświeconych tonięją i zmniejszają się. Jest to wyłącznie wynik bliższego poznania się, rozstania wzajemnych nieufności. W r. 1919 młoda inteligencja zawodowa wołała jeszcze często o reformę rolną, wielkie eksperymenty socjalne. Rzeczywistość okazała im te rzeczy w innym świetle. Nietylko zapł, ale i wiara w celowość, w możliwości „wielkich” reform na wsi naszej zaczyna tonieć w szeregach naszej drobnej biurokracji i proletariatu naszego inteligencji. Życie uczy i życie państwa polskiego uczy także. A stosunki narodowościowe, z coraz większą plastycznością występujące na jaw, a tęsknotą do idei podsuwa wielką nieśmiertelną ideę silnego, mocarstwowego państwa polskiego zarówno u szlachetno-ziemiaków, jak u panny nauczycielki, która skądś do nas przyjechała, aby uczyć małe dzieci prawosławne.

Chwila obecna specjalnie się nadaje, aby wysunąć na plan pierwszy hasło solidarności wszystkich klas oświeconych na wschodzie Polski. Były Wódz Naczelny, który swego czasu zajął i Wilno i Mińsk, wygłosił

hasło „precz z partyjnictwem”. Hasło to spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem u naszego ziemiaństwa. Dla przeciętnego ziemianina „partyjnik” to człowiek, który najeżdża na jego folwark bądź by mu burzyły fornali, bądź by wyludzać od niego pieniądze na popieranie p. Witosa. Dla przeciętnego urzędnika „partyjnik” — to jego wyższy przełożony, jego inspektor, kurator, naczelnik wydziału, czy wojewoda, który, czasami nawet z dużym przymusem i po dłuższej walce z samym sobą zaprzędał duszę jakimś Wyzwoleniu, Piastowi czy Endecji i według wskazań takiego stronnictwa „prowadzi linię”. To już wszystkim dokuczyło i każdy się tego z przyjemnością pozbędzie.

O ileż ładniejsze, mocniejsze, zdrowsze, dodatniejsze będzie hasło pracy nie dla p. Witosa, czy Poniatońskiego, St. Grabskiego czy Barlickiego, lecz dla pracy samej, dla pracy na miejscu. Zamiast stać do szeregów organizacji politycznych walczących pomiędzy sobą, tworzyć koła pracy na miejscu, solidarnie, z wyraźnymi, konkretnymi celami na widoku.

W pamiętnikach ludzi, których nasze rządy zaborcze zamykały w więzieniach spotykamy się z opowiadaniem, że dwóch przyjaciół zamkniętych w jednej celi z reguły zamieniało się w dwóch wrogów. Niestety nasze miasteczko kresowe dla polskiego inteligenta było taką całą więzienną. Dostojewski powiedział: najcięższą pracą jest praca bezsensowna; — „Kaźcie katorżników przenosić kamienie z jednej kupy na drugą, a gdy skończy odnosić je z powrotem, — ręczę wam, że po miesiącu takiej pracy zwaruje, jak pies wściekły”.

Nasz inteligent — urzędnik często nie rozumiał wagi pracy, którą wykonywał. Nie rozumiał, że to co on robi w Nieświeżu, Ołęboku, Brasławiu, Świecianach jest częścią ważniejszą dla Polski, niż to co czynią p. p. Witos i Poniatoński, Grabski i Barlicki w samej Warszawie. Nie rozumiał tych niebywałych walorów, które może z siebie dać.

Ziemiaków — ten ma tę zaletę, że na pracę swoją nigdy nie patrzył jak na bezsens i nigdy nie patrzył jako wyłącznie na pracę zarobkową. Niektórzy mieli mu to za złe — ale szmer liści przed jego domem, szmer jego liń, kasztanów, topoli mówił mu, że ma rację. Niech że szmer takich liści obiegnie całą naszą inteligencję.

Jeżeli jednak ziemiaków chce pozostać gospodarzem swego powiatu i swej ziemi, musi wypełniać wszystkie obowiązki gospodarza. Dlatego też powinien się zbliżyć do innych przedstawicieli inteligencji. Przedewszystkiem powinien się osobiście, towarzysko, jaknajściślej zbliżyć do nauczycielstwa. Niema ku temu przeszkód. Stan kulturalny naszego nauczycielstwa jest wysoki. Bez tego zbliżenia nie będziemy mieli wspólnego frontu inteligencji polskiej na naszym Wschodzie.

Są ludzie których ogrom pracy przeraża i przynębia, są ludzie których raduje i podnieca i zachęca, Kolonizator Ameryki i taki Polak co szedł na Dzikie Pola, był tym drugim typem. Mijemy ambicję powiększania rozmiarów pracy, która nas czeka, przedłużania jej celów do nieskończoności. Na wileńskim pomniku Katarzyny na hańbę naszą widniał napis: *Ottorżlennoje wozwratich*. Odwróćmy jego treść kłamiwą. Zwróćmy sobie wszystko co było nasze. Herb naszego państwa to Orzeł, Pogoń, Pogoń, Orzeł pod koroną królewską. Socjały p. Moraczewskiego próbowały ukraść koronę królewską. Endecy skradli nam Pogoń — Odbierzmy ją. Odbierzmy także kiedyś skradzioną nam prowincję. *Cał.*

Sejm i Rząd.

Misja prof. Kemmerera.

Ministerstwo skarbu komunikuje: Przyjazd misji prof. Kemmerera nastąpi z inicjatywy własnej rządu polskiego, zaś celem tej misji jest wprowadzenie przez wybitnych fachowców amerykańskich opinii o pracach wewnętrznych polskich, zmierzających do uzdrowienia życia finansowego i gospodarczego, potworzenie tej opinii z poglądami rządu oraz wykorzystanie jej w miarę potrzeby i możliwości.

Posiedzenia Senatu odroczone.

WARSZAWA, 9.VI. Pat. W związku z wątpliwościami, jakie powstały w tonie Konwentu Seniorów Senatu co do kwestii czy i w jakim stopniu wypadki majowe mogły wpłynąć na zmianę 30-dniowego terminu zakreślonego dla Senatu przez Konstytucję dla załatwienia ustaw przez Sejm uchwalonych, pan Marszałek Senatu Trąpczyński odbył dzisiaj o godzinie 3 minut 30 popołudniu konferencję z panem prezesem Rady Ministrów Bartiem. W wyniku tej konferencji pan marszałek odwołał zapowiedziane na dziś na godzinę 7-mą posiedzenie Konwentu Seniorów Senatu. Jak słychać na konferencji nastąpiło uzgodnienie poglądów w tym duchu, że pan premier Bartel zaproponował, aby marszałek Senatu przedłożył w tej sprawie odpowiednie pismo, które przedstawione będzie Panu Prezydentowi.

Uchwała P. P. S.

WARSZAWA, 9.VI. (tel. w. Słowa) Klub P. P. S. powziął wczoraj następującą uchwałę: Po wysłuchaniu sprawozdania prezydium klub uznaje za główne swe zadanie w chwili obecnej doprowadzić do rozwiązania Sejmu przez własną decyzję oraz do niezwłocznego rozpisania wyborów najpóźniej w połowie października 1926 roku, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Z. P. P. S. sprzeciwia się kategorycznemu dążeniu do utrzymania obecnego Sejmu i odroczenia nowych wyborów oświadczając, że weźmie pod uwagę tylko pełnomocnictwa w bieżących sprawach gospodarczo budżetowych o ile program ministra skarbu uwzględni będzie żądania klasy robotniczej.

Z. P. P. S. domaga się od rządu uruchomienia przemysłu, ożywienia ruchu budowlanego, walki z bezrobociem, drożyzną, nienaruszania ustawodawstwa robotniczego, reformy walutowej w duchu pochwylenia walut obcych na rzecz skarbu państwa, podniesienia zasiłków dla bezrobotnych, przywrócenia mnożnej dla wojskowych i cywilnych funkcjonariuszów państwowych, przyspieszenia wykonania reformy rolnej z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie bezrolnych i małorolnych, reorganizacji administracji, zmiany polityki administracyjnej i szkolnej zwłaszcza wobec mniejszości narodowych, i amnestji dla przestępców politycznych.

Miałeś chacie złoty róg...

WARSZAWA, 9.VI. (tel. w. Słowa) Z Wierchosławic donoszą: b. premier Witos zwołał wielki wiec, na którym opowiadał o przeżyciach w czasie wypadków majowych. Pos. Witos między innymi oświadczył, że w Poznaniu jest 25 tys. faszystów oraz wzywał do organizowania się, gdyż przed włóczęństwem polskiem leżą wielkie zadania. Na zakończenie pos. Witos zakomunikował zebranym że najdalej za rok znowu obejmie władzę.

Zajście Skrzyński—Szeptycki.

Przed kilkoma dniami w Krakowie w t. zw. Kasynie Końskim miało miejsce niezwykłe zajście. Były premier hr. Skrzyński podszedł do stoliku, przy którym siedział b. min. wojny hr. Stan. Szeptycki. Gen. Szeptycki odmówił podania ręki p. Skrzyńskiemu. Jak słychać gen. Szeptycki zarzuca p. Skrzyńskiemu, iż ten nie przestrzegł prezydenta Wojciechowskiego, że w razie nominacji rządu p. Witosa nastąpi zamach stanu, o czym hr. Skrzyński miał wiedzieć. Pan Skrzyński postąpił generałowi sekundantowi, lecz ten ostatni ich nie przyjął powołując się na powód formalny, spóźnienie się sekundantów o przepisowe 24 godziny.

Na marginesie tego zajścia zanotować należy niesłychanie ordynarną i niesmaczną notatkę *Głosu Narodu*, którą niestety przedrukowała *Warszawianka*, solidaryzując się z jej treścią, jakkolwiek wzmianka *Głosu Narodu* zredagowana jest w tonie co najmniej dla pisma ziemiańskiego nieodpowiednim.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Przegląd prasy.

W poszukiwaniach celowego programu gospodarczego.

Nad „Programem rządzący” p. Stefan Staryński, sprowadzając go do następujących zasadniczych tez: 1) Hasło powszechnie racjonalizacji pracy; 2) rząd „czystych rąk” i walka z korupcją; 3) całkowita reforma administracji; 4) dostosowanie ogólnej polityki do naprawy gospodarczej państwa; 5) zwiększenie podstawy kruszcowej i walutowej złotej; 6) zwiększenie eksportu przy jednoczesnej standaryzacji towarów eksportowych; 7) podniesienie stanu rolnictwa; 8) zrationalizowanie produkcji i ustanowienie stałej kontroli państwowej nad produkcją przemysłową; 9) regulacja cen hurtowych i detalicznych; 10) inwestycje.

Program p. Staryńskiego obok niewątpliwie dodatnich stron zawiera dużo ujemnych tak w treści zasadniczej jak szczegółowej. Przedewszystkiem obciąża rząd nadmiernymi zadaniami, czyniąc zeń organ jakby tworzący życie gospodarcze. Idąc tą drogą łatwo dojść do tezy reglamentacji przez państwo życia gospodarczego we wszystkich jego przejawach, czyli do zasady upaństwowienia. Następnie, dużo punktów programu ma znaczenie li tylko dezyderatów, realizacja ich bowiem nie jest do pomyślenia bez poważnej pożyczki zagranicznej. Bądź co bądź artykuł p. Staryńskiego dowodzi jak aktualnym i przez społeczeństwo wymaganym jest obranie przez rząd wyraźnego programu gospodarczego.

Perspektywy.

W odmienny sposób sprawę programu gospodarczego ujmują fachowa prasa gospodarcza „Przegląd Gospodarczy”. Jako zasadniczą tezę wysuwa przywrócenie do państwa polskiego i do gospodarstwa polskiego zaufania, które utraciliśmy, zawdzięczając krótkowzrocznej swej polityce gospodarczej i finansowej.

„Od rządu, któremu wybrany przez Zgromadzenie Narodowe nowy Prezydent Rzeczypospolitej powierzył ster Państwa, oczekujemy, że w pracy swej zrozumieniem konieczności ratowania skarbu i gospodarstwa narodowego od początku kierować się będzie. Najpewniejszym jego zadaniem pod tym względem być musi jednak nie oparcie poszczególnych projektów ustaw lub też rozporządzeń na podstawie pełnomocnictw, jakich rząd od parlamentu domagać się będzie, ale szerszy program, polegający na przywróceniu do Państwa Polskiego i do gospodarstwa polskiego zaufania.

„To też od nowego rządu oczekujemy, że psychologicznie zupełnie zrozumiałe objawy i niepokój rozproszy wiążąc i nie dwuznacznie oświadczeniem, że żadna zmiana istniejącego w Polsce ustroju gospodarczego i społecznego nie jest zamierzona, i że wypowie się przeciwko wszelkim próbom eksperymentów socjalnych, co w jednym ze swych wywiadów prasowych uczynił już zresztą marszałek Piłsudski. Oczekujemy, że rząd całą linią postępowania swego potwierdzi programową treść swoich zapowiedzi.

„Jeśli te warunki wstępne będą spełnione, wierzymy, że najpręd w kraju, a później i zagranicą powoli powracać będzie do stosunków w Polsce zaufanie, bez którego absolutnie nie wierzymy w możliwość jakiegokolwiek naprawy naszych stosunków finansowych i gospodarczych.”

„Najszkodliwszą z etatyzmów” według p. Wł. Grabskiego.

W „Drogach Naprawy” pisze p. Wł. Grabski:

„Że w Polsce obecny etatyzm dość silny istnieje, to pewna. Warto jednak rozpatrzyć się w sytuacji, jakiego rodzaju etatyzm mamy w Polsce, to jest czy nasz etatyzm polega na tem, że rząd paraliżuje siły społeczne, czy też odwrotnie, że społeczeństwo mać się, w które samo nie wierzy i których należności unika, zwala na rząd nadmierne obowiązki.

„Najgorzej z etatyzmów jest ten, który polega na stawianiu rządowi dużych wymagań. Taki etatyzm, to głęboka choroba, którą trzeba sanować, bo ona prowadzi do tego, by nie należało własnych sił, oglądając się na pomoc państwa, prowadzi do osłabienia energii ogólnej i pozbawia możliwości skutecznego zwalczania trudności. Rząd nie może poddać nadmiernym ciężarom, a wtedy rodzi się rozgoryczenie, natężenie i ostatecznie nieufność nie tylko do danego rządu, ale do rządów w Polsce w ogóle, a więc nieufność do Państwa Polskiego, najzupełniej niezasadniona, a zgnębna.”

rom, a wtedy rodzi się rozgoryczenie, natężenie i ostatecznie nieufność nie tylko do danego rządu, ale do rządów w Polsce w ogóle, a więc nieufność do Państwa Polskiego, najzupełniej niezasadniona, a zgnębna.”

Dużo w tych słowach b. premiera i ministra skarbu słuszności pod względem stwierdzenia faktu. Czy rząd jednak przyczynił się do tego stanu, a raczej nasze władze ustawodawcze, przez systematyczne wtrącanie się do poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, przymuszając reglamentację przejawów jego, narzucanie krępujących przepisów, branie w „opiekę” i dozor swój w sposób nieraz najniewłaściwszy i urągający najelementarniejszym wymogom rozwoju gospodarczego?

O dogodną formę kredytu zastawowego dla rolnictwa.

Sprawa stworzenia nowej, odpowiedniej dla rolnictwa formy kredytu zastawowego budzi wśród sfer rolniczych coraz powszechniejsze zainteresowanie i dojrzała do ostatecznego uregulowania ustawowego. „Przegląd i Handel” (Nr. 22) poświęca jej specjalny artykuł pióra p. Wacława Borowskiego. Po streszczeniu form kredytu zastawowego u nas i zagranicą i analizie jego dodatnich i ujemnych stron, autor przychodzi do wniosku, że:

„Przyszła polska ustawa o zastawie rolniczym winna ustalić tylko szereg zasad, które należy kierować się przy jej wykonaniu. Życie najlepiej wskazuje, jakie przedmioty są najlepszym zabezpieczeniem tych pożyczek, jakie formy są najdogodniejsze, jakie kategorie rolników czy organizacji rolniczych będą najwięcej z nich korzystały i z jakiego źródła popłyną na to kredyty. Niema potrzeby obawiać się, że zbyt liberalna ustawa poderwało interesy dłużników czy wierzycieli. Kapitał bowiem jest niezmierznie czujny i po jednym niepowodzeniu szybko zorientuje się co do niebezpiecznych form lokaty.”

H.—skt.

INFORMACJE

Kryzys gospodarczy w Rosji Sowieckiej.

Na konferencji rad gospodarczych Z.S.S.R. Dzierżyński wygłosił mowę, w której wskazał, iż przyczyną zasadniczą trudności w zaspokajaniu rynku wewnętrznego jest ta okoliczność, że przemysł ten nie jest w możności zaspokoić potrzeb spożywczych, zwłaszcza wiejskiego. W tym celu należy ograniczyć nadmierne zapotrzebowanie i dążyć do oszczędnej spożycia. Następnie Dzierżyński podkreślił konieczność powiększenia wydajności pracy i zmniejszenia zbędnej liczby personelu sowieckich przedsiębiorstw.

Kapitały angielskie w bankach łódzkich.

Większość akcji banku ryzykownego dla handlu zagranicznego wykupiła niedawno grupa kapitalistów angielskich i wniosła już ona do banku Łódzki resztę niezapłaconego dotychczas kapitału zakładowego. W związku z tem również i niektóre inne banki łódzkie starały się zainteresować kapitał angielski. Były czynione próby zainteresowania znanego banku angielskiego „Bracia Lazars” które jednakże zawiody podobno na skutek nieregulowania dotychczas przez miasto Ryg swego długu przedwojennego w tym banku. Wobec tego niepowodzenia koła bankowe na Łódź wysuwają projekty fuzji poszczególnych banków a raczej pochlonecia małych przez duże.

Bank angielski przeciw Sowietom.

Prasa wiedeńska zamieszcza wiadomość o tem, że Bank Angielski skłonił większość banków europejskich do zawarcia układu o odmowie finansowania operacji handlowych z Z.S.S.R. Bank Angielski miał przytem działać w tym względzie w porozumieniu z wieloma bankami amerykańskimi. Prasa sowiecka zaznacza w tej sprawie, że bankowi angielskiemu udało się skłonić jeden z najważniejszych banków wiedeńskich do odmowy sfinansowania zamówień sowieckich w Anglii. Może to mieć poważny wpływ na obrót towarów między państwami.

W imieniu odznaczonych przemówił prof. Alfons Parczewski, podnosząc fakt doręczenia tych honorowych odznaczeń przez Wojewodę Raczkiwicza, którego praca w służbie państwu jest zaszczytnie znana, a

z ulic - ogrodów uchodzący w chwili obecnej za najwybitniejszego rumuńskiego beletrystę a w każdym razie najpopularniejszego, Mihail Sadoveanu. Pośpieszył wziąć udział w czczeniu honorów Jass i zwiędza nui z nami miasta, a na odjeździe, jeszcze na peronie dworca zęgnaliśmy się z nim serdecznie: „Do widzenia w Warszawie... do widzenia w Wilnie!” W Bukareszcie jest oddział rumuński międzynarodowego Penclubu mającego też w Warszawie swoją filię (prezesem jej jest J. Lorentowicz). Mówił nam Sadoveanu, że rumuński Penclub (klub Literacki) nosi się z myślą zorganizowania wycieczki do Polski — może już pod koniec lata tegorocznego. Wątpliwość nie ulega, że ekskursja nie pominęła by Wilna.

Tak zwanej „wyższej” inteligencji w Jassach uderzająco duża liczba. Trudno spamiętać wszystkich, z którymi się zetknęło, odnosząc najoddatniejsze i najmiłsze wrażenie. O o. p. sam prefekt departamentu p. Axinte, oto prezes Syndykatu „dżennikarzy” red. Suto, oto prof. Barbulescu wykładający slawistykę w uniwersytecie, a jakże pięknie witał nas przybywających na dworcu kolejowym

delegacji — vous avez là une page de notre histoire... Leczą tu już kochani dyrektor archiwum państwowego i konserwator muzeum miejskiego Sever Zotta woli szybko, szybko zagadnąć nieopatrznie eksklamację. — Twórcą pomnika jest Fremiet, panowie wiedzą: sam wielki Fremiet, którego Joanna d'Arc stoi na placu des Pyramides w Paryżu. W 1882 gim wykonał Fremiet ten oto posąg... I byłobyśmy otrzymali na poczekaniu wykład o wojewodzie Stefanie; tylko, że ktośby nam jeszcze pokazał uniwersytet, pałac Administracji, Akademię Sztuk Pięknych, stare siedziby moldawskich bojarów? Jassy bowiem mają, i one, swego Ruszczyka! Jest nim właśnie dyrektor Zotta. Także akurat jak nasz Ruszczyk entuzjasta swego rodzinnego grodu, także nawskroś jego znawca, także nieoceniony przewodnik takich kochanych, serdecznych ludzi, że i najoporniejszego rozrusza i ujmie. Powiem nawet że dyr. Zotta to w jednej osobie i Ruszczyk nasz i Studnicki. Zawołany jest bowiem archiwista! Z archeologią też za pan brat. Redaguję po nad to wychodzący w

redaktor naczelny „Opinion” p. Ghiulea... I tylu, tylu innych! Czuć miasto bogate w siły umysłowe, w ludzi o nieprzeciętnej kulturze!

Teatr stały w Jassach, rumuński, podobno wcale niezły. Przynajmniej taką powtarzam opinię pełnej wdzięku i powabu młodej damy o tyle kompetentnej, że sama pisze dla sceny a sztukę jej trykutowa „Patima alba” (Białe uczucie lub raczej Białe afekt) grana była akurat na scenie w Jassach. Damą tą, nader interesującą, gdyż nawet uczęszcza na wykłady filozofii w uniwersytecie, jest małżonka p. prezydenta m. Jass, pani Paula Petrea. Po Paryżach i Londynach bywała; w Bukareszcie jest często. Z przemianą uprzejmością pomagała swemu mężowi bawić nas i ugaszczać w Jassach. Cóż to za skarb nieoceniony taka prezydentowa! Dla miasta.

Z pobytu naszego w Jassach skorzystano aby nam pokazać wielkie z internatem na 150 wychowawców, seminarium nauczycielskie, leżące już jakby po za miastem. Znowu — nie spodzianka. Zakład wzorowy a na wielką skalę. A już co do przyjęcia... niech da wyobrażenie jeden szczegół.

ruszało, natomiast wypowiedziało swe uwagi odnośnie do poszczególnych postanowień projektowanej ustawy, a mianowicie do art. 3, 4, 5, 7 i 11.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

9 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10.00	10.02	9.98
Holandia	402.70	403.70	401.70
London	48.76	48.89	48.64
Nowy-York	10.00	10.02	9.98
Paryż	30.05	30.12	29.98
Praga	29.70	29.77	29.63
Szwajcaria	193.97	194.46	193.49
Wiedeń	141.55	141.90	141.20
Włochy	37.10	37.19	37.01
Belgia	30.60	30.67	30.53
Stokholm	268.25	268.92	267.58

Papiery wartościowe:

Polyska dolarowa 68.5.0 (w złotych 685,—)	150.00	—	—
5 pr. pożycz. konw.	31.75	32.00	—
pr. pożycz. konw. proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	23.75	22.75	—

KRONIKA

Czwartek 10 Dziś Wsch. st. og. 2 m. 34. Zach. st. o g. 7 m. 31. Małgor. kr. Jutro Najśw. S. Jez.

KOŚCIELNA.

— Uroczystość Serca Jezusowego. Dziś (we czwartek) w Kośc. P.P. Wyzkiet 4 ewangelje o godz. 6 i pół wiecz. Jutro urocz. Serca Jezusowego i pocz. 40 godz. nabożeństwa.

Porządek nabożeństwa: W piątek prym. o godz. 6 i pół, wyłowa o 9-tej. Suma z kazaniem o 11-tej, nieszpory o 5-tej wiecz. Tegoż dnia uroczysta procesja ku czci Najśw. Serca Jezusowego z Kościoła św. Kazimierza do Kośc. P.P. Wyzkiet (Serca Jezusowego) o godz. 5 i pół wiecz.

W sobotę: prym. o g. 6 i pół, suma o 10-tej, nieszpory z kazaniem o 5 i pół wiecz. Z soboty na niedzielę całonocne wystawienie Najśw. Sakramentu.

W niedzielę: prym. o 7-mej, wyłowa o 9-tej, suma o 11-tej, nieszpory z kazaniem i konkluzja o 5-wiecz.

— Cztery Ewangelje. Dziś o godz. 5-ej po południu, w kościele św. Jana po niesporach będą odprawione cztery Ewangelje.

— Procesja ku czci Serca Jezusowego. Zarząd Katolickiego Związku Polek na wezwanie O. O. Jezuitów—prosi wszystkich członków o wzięcie udziału ze szlarem w uroczystej procesji ku czci Serca Jezusowego, która się odbędzie w piątek 11-go o godz. 5 i pół w. z kościoła św. Kazimierza do kościoła Wyzkiet. Zbiórka przy kościele św. Kazimierza.

URZĘDOWA.

— (i) Uroczystość wręczenia orderów. Dnia 9 czerwca o godz. 2-ej po południu Wojewoda Wileński dokonał aktu wręczenia w Wielkiej Sali Konferencyjnej Województwa odznak orderu „Odrodzenia Polski” prof. Alfonsowi Parczewskiemu, (Krzyż Komandorski), p. Ludwice Żykiej (Krzyż Kawalerski), p. mecenasowi Maciejowi Jamontowi i Rady Budownictwa p. Augustowi Przygodzkiemu (Krzyż Oficerski), Zastępcy Starosty pow. Świeciańskiego p. Janowi Piętkowskiemu (Krzyż Kawalerski), oraz złotego „Krzyża Zasługi” Staroście pow. Brastawskiego p. Zelisławowi Januszkiewiczowi.

Akt wręczenia p. Wojewoda poprzedził przemówieniem zwróconem kolejno do wszystkich odznaczonych, podnosząc zasługi ich na polu pracy państwowej, narodowej i społecznej poczem w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej doręczył odznaczonym order i dyplomy.

W imieniu odznaczonych przemówił prof. Alfons Parczewski, podnosząc fakt doręczenia tych honorowych odznaczeń przez Wojewodę Raczkiwicza, którego praca w służbie państwu jest zaszczytnie znana, a

zastąpi na polu pracy narodowej sięgają okresu wojny i przed wojną.

Uroczystość odbyła się w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli władz, nauki i społeczeństwa z Prezydentem miasta p. W. Bańkowskim i Rektorem Uniwersytetu prof. M. Dziechowskim na czele.

— Podróż inspekcyjna wojewody Raczkiwicza. Wojewoda Władysław Raczkiwicz wyjechał w dniu wczorajszym w podróż inspekcyjną do powiatu Postawskiego i Działoszyńskiego. Powrót p. wojewody nastąpi w sobotę po południu.

— (n) IV preliminarij. miejski dla zatrudnienia bezrobotnych. W dniu 8 czerwca na posiedzeniu miejskiej Komisji Finansowej w obecności licznych członków Komisji technicznej został uchwalony IV preliminarij budżetowy na inwestycje miejskie dla zatrudnienia bezrobotnych w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu r. b. Wpływy za ten czas z pożyczki ze skarbu państwa wynoszą 200.000 zł. Wydatki stanowią: skanalizowanie rurami kamiennymi ul. Klaczki, Jankowej, zaulku Dobroczyńskiego, z Uniwersyteckiego, ul. Wielkiej, Szopenowskiej, Gościńskiej, Szepetyckiego do ul. Słowackiego do ul. Rydza Smigłego, ul. Piłsudskiego do Szepetyckiego do Nowogrodzkiej i na zakafiszanie skanalizowania zaulku Franciszkańskiego, oraz na umocowanie brzoju Wilji.

— (t) Laboratorium kontroli liczników ceka na przepisy. Prace nad zorganizowaniem laboratorium, w którym dokonywane będzie sprawdzanie liczników prądu elektrycznego (na prąd stały), zostały już ukończone i obecnie laboratorium oczekuje jedynie na odnośne przepisy decydujące w czyich rękach leżeć będzie trud dokonywania tych spraw.

Wymiana zdań w tej kwestii doprowadziła do przyjęcia wniosku prezydenta miasta p. Bańkowskiego, który zaproponował wyasygnować na półkoloniję letnie 12.000 zł., z których 36 proc. zostanie przekazane na rzecz półkolonij żydowskich.

Sprawy bezrobotnych. W dalszym ciągu prezydent p. Bańkowski zdał sprawozdanie w sprawie bezrobotnych. O to w pewnym czasie odwiedzi delegacja robotników z p. Zastawie na czele i domagała się zwiększenia płacy oraz zatrudnienia większej ilości pracowników. P. prezydent odpowiedział, że Magistrat rozporządza tylko ograniczonym kredytem i że o zwiększeniu kredytów należy się starać w województwie.

Nazajutrz p. prezydent udał się do województwa, gdzie zastał delegację robotniczą. Wynikiem posuchania u wojewody było pomyślne załatwienie sprawy. Kredyty w ciągu następnych 4-ech miesięcy będą udzielane pod warunkiem, że zamiast 50.000 zł. po 100.000 zł. W tym celu wobec uzyskania nowych kredytów Magistrat ma zamiar rozszerzyć sieć kanalizacyjną na całe centrum miasta.

Sprawozdania p. prezydenta i Komisja przyjęła do wiadomości.

Holendernia. Przed zamknięciem posiedzenia został ogłoszony list województwa, domagający się

przeprowadzenia kanalizacji na ulicy Holendernia.

Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję, w rezultacie której powzięto uchwałę, że miasto, rozporządzające szczupłymi środkami, nie może pozwolić na przeprowadzenie kanalizacji na ulicy niezaludnionej, wtenczas gdy jeszcze i centrum wygody tej nie posiada. Przeprowadzenie zaś kanalizacji na ul. Holendernia może być wykonane tylko przy udzieleniu specjalnych kredytów.

— (t) Obniżenie kar. Ostatnio władze miejskie postanowiły obniżyć wysokość kar naznaczonych na płatników za zwłokę przy płaceniu podatków. Wysokość kar wyznaczona została w wysokości następującej: za podatki 1924 roku — pół proc., za 1925 rok — 2 procent. Co się zaś tyczy zaległości podatkowych z roku bieżącego, to ponieważ dopiero 15 b. m. rozpoczęło się pobieranie podatku, przeto w najbliższym czasie wydany zostanie odnośny dekret.

W uroczystości tej, dowództwo całości której spoczywa w rękach płk. Popowicza, wezmą udział pułki: 1, 5 i 6 p. leg. 3 saperów oraz 23 ułanów grodzieńskich oraz delegację od pozostałych stacjonowanych oddziałów garnizonu wileńskiego.

Przysięgą będą kolejno katolicy, prawosławni, starobrzędowcy, ewangelicy, żydzi, mahometanie i kairami.

Po przysiędze odbędzie się defilada wszystkich oddziałów zgrupowanych na placu.

Każdą grupą wyznaniową składających przysięgę rekrutów dowodzić będzie oficer wyznaczony specjalnie na ten dzień.

Pułki wezmą udział z chorągwiąmi i orkiestrami.

SZKOLNA.

— (x) Sprawozdanie z działalności opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych m. Wilna. W ubiegłym miesiącu stwierdzono wśród działu szkolnej szkół powszechnych m. Wilna następujący stan choroby, a mianowicie składowano: świerbę u 13 dzieci, choroby skórne—48, gruźlicę płuc podejrzana—18 dzieci, gruźlicę płuc stwierdzoną—5 dzieci, gruźlicę gruźlicy chłonną—1 dziecko, gruźlicę chłonną powiększoną—90 dzieci, choroby nosa u 23 dzieci, uszu—18, oczu 28, wady wzroku u 2 dzieci, odrę—2 wypadkach, kółus—2, plica—1, ospółka w 2 wypadkach. Poza tem przeprowadzono 35 badań psychologicznych, 11 pomiarów antropometrycznych z 5 konferencji indywidualnych z rodzicami.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (x) Zjazd Tymczas. Rady Białoruskiej. W dniu 24 b. m. odbędzie się w Wilnie, w sali Krenela ogólny zjazd Tymczasowej Rady Białoruskiej.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. W piątek dnia 11-go czerwca br. o godz. 8-jej (ósmej) wieczorem odbędzie się w Czytelnicy Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie zebranie członków Koła z następującym programem:

1) Komunikaty Zarządu w sprawie przyjęcia nowych członków, Zjazd bibliotekarski w Warszawie i Studium pracy społeczno-owsiatowej.

2) Referat bibliot. p. Mikołaja Dzikowskiego pod tyt.: „Definicja czasopisma w bibliotekarstwie”.

Goście mile widziani.

RÓŻNE

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

Zwracamy uwagę organizatorów tych „zabaw”, że przecież o kilka-nastu zaledwie kroków od tego miejsca znajduje się komenda policji i to urządy śledczy, więc może zaistnieć wypadek, że ktoś z funkcjonariuszy tych urzędów zauważy niechcący co się tu dzieje i może być nieprzyjemność.

— Hazardzik uliczny kwitnie. Na ulicy Bosackiej odbywa się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty i wiele innych gier. Podejrzane typy uprawiające ten miły sport wciągają podrozków, a często i dzieci!

SPORT

— **Źródła siarczane w Wilnie?**
Kto przechodzi ulicą Zygmunto-
wską, ten jest niemiłe uderzony silną
wonią siarkowodoru, przy uliczce od
łaźni Agresta ku Wilji biegnącej.

Powiadają że to są źródła siar-
czane, które tam wytrysły i, jak fama
niesie, magistrat nosi się z myślą
założenia wielkiego zakładu leczni-
czego na wzór Trzciny.

Nie wiemy ile w tem prawdy,
możeby tą sprawą zechciał się zająć
nasza komisja sanitarna i stwierdzić
czy rzeczywiście są to źródła leczni-
cze, czy zwykłe ścieki kloaczne,
zatrujące powietrze w uroczej
miejscowości spacerowej?

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Dramat miłosny.** Około zaw. Ra-
ranówka pow. Świeciańskiego st. post. z
II komis. P. P. m. Warszawy Michał Sowa
wystąpił z rewolweru zabił swoją na-
rzeczoną 25-letnią Apolonję Kierelówną (w.
Burwiński).

Sprawcę aresztowano. Dochodzenie w
toku.

— **Pożar lasu.** Dn. 6 b. m. około wsi
Macinki pow. Włocławskiego spalił się las.
Wskutek wiatru ogień przetrząsnął do lasu
zadającego w gminie Działowskiej, a na-
stępnie do lasu wsi Wąsławice.

Pożar zniszczył 12 ha lasu. Zachodzi
przypuszczenie iż ogień powstał wskutek
wypalenia gałęzi suchych i trawy przez
mieszkańców wsi Macinki.

— **Nieporozumienia rodzinne zaprowa-
dzący do Wilji.** Dn. 6 b. m. rzuciła się
do Wilji służąca 25-letnia A. Hrudówna
(Wileja). Desperacko uratował mieszkant
Wilejki Aleksander Puchoda. Przyczyna sa-
mobjawstwa — nieporozumienia rodzinne.

— **Krewki sublokator.** Dn. 9 b. m.
do szpitala żydowskiego dostawiono Witolda
Prękopowicza (świerkowska 5), któremu sub-
lokator rozbił głowę.

Ofiary.

Elżbieta Krasicka dla rodziny w nędzy
złotonej z 4-ech osób dla 30.

Z pogranicza.

**Ostre pogotowie pogranicznej
straży litewskiej.**

Z dnia 4 na 5 b. m. na pododcin-
ku Ignalino (odcinek Dukszty pograni-
cznej litewskiej) władze litewskie za-
rządziły wśród swojej straży granic-
nej ostre pogotowie. Przyczyny po-
wyzszego są dotąd nieznanne, lecz
przypuszczalnie należy z całą pew-
nością, iż to są jedynie sprawy pro-
wokacyjne ze strony Litwinów.

Wysiedlenie.

Onegdaj na odcinku Kołtyniany
władze litewskie wysiedliły niejakiego
Halbra Sylwestra z rodziną pod za-
rządzeniem polskiej Straży granicznej.
Wysiedleni-
cami zaopiekowały się polskie władze
administracyjne.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w
Wilnie podaje do wiadomości, iż w
dniu 25 czerwca 1926 r. o godz. 12-iej
w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Pohu-
lanka 24) odbędzie się przetarg ustny
i za pomocą ofert pisemnych na
eksploatację terenów karpinowych w
Nadleśnictwach: Wileńskim, Rudnickim,
Ławaryńskim, Uszańskim, Stol-
peckim, Nalibockim, Dokszyckim,
Duniłowickim, Brastawskim, Smo-
gońskim, Wiszniewskim, Jezior-
skim, Druskienickim, Lidzkim, Mo-
stowskim, Trockim, Międzyrzec-
kiem, Koniawskim, Orańskim, Bar-
szewskim, Bakszańskim i Trab-
skim, oraz przetarg ustny i za po-
mocą ofert pisemnych na sprzedaż dział-
ek etatowych według obliczenia po-
wierzchniowego, po s z c z e g ó l n y c h
drzew na pniu i materiałów drzew-
nych w stanie wyrobionym w Na-
dleśnictwach Dyrekcji: Bakszańskim,
Jeziorckim, Druskienickim, Wilej-
skim, Wileńskim, Uszańskim, Dzi-
śnieńskim, Orańskim, Świeciańskim,
Duniłowickim, Brastawskim, Ława-
ryńskim, Hodoskim, Międzyrzec-
kiem, Olkienickim, Rudnickim, Niemi-
czyńskim, Dokszańskim, Osmiań-
skim, Koniawskim, Bersztowskim.

Wykaz jednostek licytacyjnych,
warunki przetargowe, schematy umów
i ofert są do przejrzania w godzinach
urzędowych w D. L. P. w Wilnie,
pokoje 17.

Dyrekcja Lasów Pań-
stwowych w Wilnie.

Wojskowy kurs pływacki.

Z rozporządzenia D. O. K. III
zorganizowany został w Wilnie wojs-
kowy kurs pływacki. Organizacją
kursu, który trwać będzie dwa tygo-
dnie zajęło się dowództwo 3 pułku
saperów. Program kursu przewiduje:
a) nauka przepisowego pływania, b)
instruowanie pływania, c) ratownic-
two.

Kurs rozpocznie się 14 b. m. Pułki
stancjonowane w Wilnie wydelegują
na kurs po trzech podoficerów, któ-
rzy umieją już pływać.
Absolwenci kursu nauczać będą
w swojej formacji pływania. Lekcje
praktyczne odbywać się będą od 7—
11 rano w basenie przy przystani 3
p. saperów. (I)

Święto przysposobienia wojsko- wego w Wilnie.

Święto przysposobienia wojs-
kowego i wychowania fizycznego,
zapowiedziane w swoim czasie na
dniu 23 i 24 maja odbędzie się nie-
odwołalnie w dniach 12 i 13 czer-
wca br.

W święcie P. W. i W. F. wezmą
udział:

Z Wilna: Hufce szkolne gim-
nazjum im. J. Lelewela, im. Ad.
Mickiewicza, im. J. Słowackiego, im.
kr. Zygm. Augusta, Seminarjum Na-
uczycielskiego, Szkoły Ogrodniczej,
Szkoły Technicznej i Szkoły Zawo-
dowej im. „Promienistych”, oraz
stowarzyszenia: Akademicka Legia P.
W., Związek Strzelecki, T. w. Gimnast.
Sport, „Sokół” i Harcerstwo.

Ze Świecia: Hufce szkolne Pań-
stwowego Gimnazjum i Seminarjum
Nauczycielskiego, oraz Związek Strze-
lecki.

Dzień 12 czerwca rozpocznie się
wielkimi ćwiczeniami połowami w
okolicach Wilna, w których wezmą
udział wszystkie wyżej wspomniane
oddziały wraz z wojskiem.

O godz. 15—17 przeprowadzony

zostanie konkurs strzelecki na strzel-
nicy garnizonowej (Zakret). O tej sa-
mej godzinie rozpocznie się pięciobój
wojskowo-sportowy na boisku spor-
towym W.K.S. „Pogoń” (Piłomont).

Program pięcioboju: a) strzelanie
na 100 mtr., b) bieg 100 mtr., c) rzut
granatem, d) skok wzwyż, e) marsz
z klm. w obciążeniu.

Pierwszy dzień Święta i przeglą-
du tężyzny fizycznej samej młodzieży
zakończy uroczysty pasztytek odegra-
ny na ulicach m. Wilna przez orkie-
stry szkolne.

Dnia 13 czerwca godz. 7: przed-
biegi 100 i 400 mtr. oraz przedbiegi
biegu sztafetowego 4x100, na boisku
sportowym 6 p. p. Leg. (Antokoli);
godz. 9—30 uroczysta msza połowa
na placu Katedralnym, g. 11 defilada
oddziałów przysposobienia wojsko-
wego, g. 12 akademja w sali kolum-
nowej Uniwersytetu Stefana Batore-
go, na którą złożą się następujące
punkty:

a) przemówienie przewodniczą-
cego woj. komitetu W. F. i P. W., b)
Przysposobienie wojskowe w Polsce
— wygłosi pułk. Popowicz, c) Znacze-
nie wychowania fizycznego dla Pań-
stwa — d-r. Brokowski, d) część kon-
certowa — chór oficerski, śpiewy solo-
we — prof. Ludwiga i p. Hendrychów-
ny — deklamacja.

Godz. 15—18 zawody i popisy
sportowe (boisko sportowe 6 p. p. Leg.
Antokoli): a) rzut kulą, b) finał biegu
na 100 mtr., c) skok wzwyż z roz-
biegu, d) pokaz wzorowej lekcji gim-
nastyki wojskowej, e) finał biegu
sztafetowego 4x100, f) skok w dal,
g) rzut granatem, h) finał biegu na
400 mtr., i) skok o tyczce, j) rzut
dyskiem, k) bieg 1500 mtr. l) pokaz
szermierczy.

Godz. 18—18, 30. Rozdanie na-
gród.

Uroczystość zakończy o g. 19
defilada zawodników przed Komitet.
Wych. Fizycz. i Przysp. Wojsk. (I)

ROLNICY!!!

Kupując nawozy sztuczne pamiętajcie,
że najlepszym i dotąd niezastąpionym
nawozem azotowym pod wszelkie
rośliny uprawne, a zwłaszcza pod
buraki cukrowe, jest oryginalna

SALETRA CHILIJSKA

którą nabywać można za gotówkę
po najniższych cenach w firmie:

BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i Ska,

WARSZAWA, ul. Zgoda Nr 1

TELEFON: 131—62, 101—37.

LIGA MORSKA I RZECZNA

ODDZIAŁ W WILNIE.

Wystawa Nasze Morze i Rzeka

otwarta codziennie od g. 10-iej rano do 8-iej wieczór w lokalu Oficerskiego
Kasyna Garnizonowego ul. Mickiewicza 13

Od dnia 1-go do 20-go czerwca 1926.

DZIAŁY:

1) Marynarka wojenna. 2) Marynarka handlowa. 3) Drogi wodne śródlą-
dowe. 4) Sport wodny. 5) Rybołówstwo. 6) Artystyczny.

Wstęp dla dorosłych w niedzielę zł 1 w dniu powszednie gr. 50
dla młodzieży i żołnierzy we wszystkie dni gr. 20.

8klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. Tadeusza Gzackiego w Wilnie

program gmnazjów państwowych typ humanistyczny (laci-
na), godziny lekcji mogą być na życzenie zastąpione godzi-
nami przedmiotów matematyczno- przyrodniczych

Własny, higieniczny lokal w oddzielnym budynku z ogrodem przy
ul. Włuwskiego Nr 11 (róg ul. Piłsudskiego)

Zapisy przyjmuje do wszystkich klas, od I-iej do VIII-iej włącznie,
oraz informację udziela Kancelaria, — NARAZIE w gmachu gimnazjum
im. Kr. Zygmunta Augusta M. Pohulanka 11 II piętro w godzinach
od 4-iej do 8-iej

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 25 czerwca b. r.

Lekcje w r. szk. 1926/27 w klasach I, II, III, i IV odbywać się będą w go-
dzinach rannych, w pozostałych wyższych w godz. popołudniowych.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„Dziecko i świat“

W 6 akt. oraz nad program „50000 mil morskich,
czyli podróż Księcia Wajł po Imperjum
Brytyjskiem” w 6 aktach.
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dni od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-iej w powszednie dni od godz. 5-iej.
CENA BILETOW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY STÓIKÓW.

**MŁODOŚĆ
i PIĘKNOŚĆ
nadaje
KAŻDEJ TWARZY
KOBIECEJ
krem
CAZIMI
METAMORPHOSA**

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WAGRY,
ZMARSZCZKI, OGORZALOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.

M.S.W.(S. ZD.) Nr 316.

Spółdzielnia Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN
ZAWALNA I TELEFON 1—47

Poleca:

N A S I O N A

ZIEMNIĄKÓW

O W S A

JĘCZMIEŃ

SERADELI

KONICZNY

TYMOTKI

LUBINU

UWAGA: Konieczną zbadaną na zawartość kaniarki
przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprze-
dajemy w zaplombowanych workach.

Obwieszczenie

Wydział Elektryczny m. Wilna podaje do ogół-
nej wiadomości, że prawo wykonywania instalacji
elektrycznej stosownie do instrukcji uchwalonej przez
Radę Miejską dn. 24 VI 1926 r. zostało udzielone na-
stępującym firmom i osobom:

I. Wykonywanie urządzeń wysokiego i ni-
skiego napięcia.

1) Inż. El. M. Gordon ulica Filipka 15
2) Polskie Tow. Elektryczne zaułek Oranżeryjny 3, m. 3
3) Zjedn. Tow. Elektryczne ulica Trocka 9.

II. Wykonywanie wszelkich urządzeń niskiego
napięcia.

1) Leon Tozajkiewicz ulica Krzywa Nr. 29
2) Gabriel Deweltow Mało-Stefańska 21—4
3) Izrael Turgieł Sawicki 6, m. 17
4) Zelek Goldberg W. Pohulanka 25, m. 4
5) Jurewicz Piotr Żeligowskiego 5—43. Fir-
ma Wilpr. małnowski
6) Inż. Walerjan Łatkowski Wileńska 23, firma Inż.
Małnowski
7) Michał Czerny zaułek Oranżeryjny 3—3
8) Inż. W. Łaciński ulica Wielka 17, firma El.
Bosackowa 5.
9) In. Don Komaj

III. Wykonywanie wszelkich domowych in-
stalacji.

1) J. Miller ulica Wileńska 15
2) Szołma Aronson Zawalna 24
3) Dawid Jadowier Niemiecka 5, m. 8
4) Judel Romer Niemiecka 21, m. 17
5) Z. Kacew W. Stefańska 8
6) Ajzyk Kremer W. Pohulanka 14, m. 34
7) G. Kruszański Szopena 2, m. 4

IV. Wykonywanie instalacji do 5 amp. dla si-
ły i światła.

1) Witasz Jan ulica Wielka 19, m. 11
2) Pieslak Wiktor W. Pohulanka 12
3) Kiwe Baron Węgierska 13, m. 14
4) Pietraszkiewicz Franciszek Mostowa 25, m. 2
5) A. Smejls Mickiewicza 2
6) Frydland Ruwin Nowogrodzka 64
7) Małkus Abram W. Pohulanka 1-a
8) Mane Cesla R. Śmigłego 36, m. 7
9) Abram Szczepański Kalwaryjska 44
10) Jan Sawko Mickiewicza 19, m. 39
11) Wiktor Hodel Tatarska 7, m. 8
12) Aron Aronowicz Wileńska 28
13) Enes Mendel Św. Mikołaja 1, 11
14) Izak Gens W. Pohulanka 17, m. 29
15) Hachmlewiez Morduch M. Stefańska 5, m. 8
16) Jakób Magat Bosackowa 7, m. 9
17) Norbert Robicki Antokolska 27
18) Chaim Rozwozki Sadowa 5
19) Jakób Rubinsztajn Piłsudskiego 57, m. 3
20) Szołma Deweltow Trocka 9, Elektromotor.

Oraz firmom:

1) Żejmo M. ulica Mickiewicza 24
2) Dawid Wajman Trocka 17
3) Łazarz Wajman Wileńska 21

Niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia
Firma i Osoby wymienione proszone są o przybycie
do Wydziału Elektrycznego celem załatwienia formal-
ności związanych z udzieleniem zezwolenia instalo-
wania i dopiero po załatwieniu formalności otrzymują
wyżej wymienione prawo.

Dziś będzie wyświetlany film

Miary

Taśmowe zwijane
10 i 20 mtr., sta-
lowe i parafinowe z
brązowym drutem i bez drutu, kompletne
z futerałem i linie zapasowe. Mikro-
mierze różnych gatunków. Suwaki
do różnych pomiarów. Obrotowe mierze
zwykle i powrotne. Metry składane
drewniane i stalowe.

Poleca:
MIECZYSLAW ŻEJMO
Wilno, ul. Mickiewicza Nr 24 Tel. 161.

Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek ame-
rykański przeciwko nadmieremu
pocieniu się.
Żądać wszędzie.
W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Akuszka
W. Smiatowska
przyjmuje od godz.
do 19. Mickiewicza
46, m. 6
WZP Nr 63.

Akuszka
M. Brzezina
ul. Mickiewicza 44
m. 17. Przyjmuje od
godz. 9 rano do 7 w.
W.Z.P. Nr 3903 Wilno,
dn. 22-V-26 r.

Owocowe ogro-
do wydzierża-
wienia w Wil-
nie i w majątku. Do
wiedzieć się ul. Mi-
kiewicza Nr 22 m. 3
od 10—2.

Poszukujemy

zbiornika na natę ca
30000 kgr. (do prze-
wieżenia). Zgłoszenia
sub „Związek”

Ojciec

obarczony chorem
dzieckiem, mający za-
pewnić pracę zagra-
niczną, prosi o łaskawo-
ści, ofiary, któreby mi
pozwoliły na kupno
biletu kolejowego.
Ofiary przyjmuje
Adminstr. „Świat”.

Kartofle

może dostarczyć
H Domański.
poczta GARBATKA,
ziemia Radomska.

2 pokoje

dla młodzieży lub sa-
motnych.
Clasna 3 — 14.

Poszukuje

pożyczki 8000 dolar.
pod 1-szą hipotekę na
dużą posiadłość przy
główniej ul. w Wilnie.
Szczegóły w Biurze
Reklamowym Garbar-
ska 1.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ
płes miody iasy
wilk. Wniośdo-
wa 55 m. 1 od g. 3
do 4. W razie niez-
głoszenia się właśc-
ciela w ciągu tygod-
nia — będę uważał za
własność.

Zgub. książ. wojsk.
wyd. przez P.K.U.
— Świątlanę ni-
imię Afroina Lubin-
skiego rocznik 1889,
nieważna się.

**NIE WIELKICH
DOMÓW**
poszukujemy do
kupna w centrum
miasta.
Dom H.K. „ZA-
CHĘTA” Portowa
14 tel. 9—05.

FOTOGRAFICZNE

kilsky, papiery, chemikalia i wszelkie
przybory **najtaniej, najsolidniej**

po leca

M. TEMKIN, Warszawa,
MARZAŁKOWSKA 143, w podwórzu.

Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE

składające się z 6 po-
koi i kuchni z weran-
dą. Całkowicie odno-
wione, może zastąpić
letnisko. Flarecka 3,
m. 1.

H NIEMOJEWSKI

Leezenie płuc.

Cena 1 zł.

Żądać w księgarniach.

Główna sprzedaż: J. Niemojewski.

WILNO, Jasna 18 m. 4. (Zwierzyniec)

Przetarg

NOWOGRODZKI URZĄD WOJEWÓDZKI ogłasza, że w dniu
21-go czerwca 1926 roku o godz. 12-iej w Nowogrodzie zosta-
na oddane z usznego przetargu poprzedzonego konkursem
ofert piśmiennych roboty związane z pogłębieniem i uregu-
lowaniem kanałów, długości około 24,700 m b. p., położonych na
łakach państwowych Nalibocki Berezynskich w gm. Lubcza
i Naliboki.

Szczegółowe ogłoszenie umieszczone w Monitorze
Polskim. Dane dotyczące melioracji są do przejrzania w Wy-
dziale Roln. i Weter. U. W. w Nowogrodzie.

„Haika“ w Teatrze Polskim.

Wykonanie estradowe „Haiki” w
jej formie pierwotnej, jako opery
dwaaktowej, które się odbyło pod
kierunkiem kompozytora przed 78 la-
ty w Wilnie, zachęciło grono tutej-
szych muzyków do podobnego ekspe-
rymentu.

Zespół wykonawców postanowił
ta uroczystością uczcić pięćdziesięcio-
lecie pracy literackiej Czesława Jan-
kowskiego, albowiem w tym roku
upływa pół wieku od chwili ukazania
w druku pierwszych książek utworów
poetyckich w całej Polsce znanego
i wysoce cenionego pisarza.

Dato to asumpt do rozpoczęcia
wieczora świetnego jak zwykle, z wiel-
kim animuszem i bardzo miłym hu-

morem przez prof. Wierzyńskiego
wygłoszonym słowem wstępnym, cha-
rakteryzującym najbardziej znamien-
ną stronę twórczości czcigodnego ju-
biłata, a mianowicie jej wysoki artyzm,
który właśnie zachęcił do połączenia
świata sztuki z hołdem dla osoby tak
duchowo bliższej wszelkim poczyna-
niom artystycznym w najszerszym po-
jęciu, zarówno na polu twórczym jak
i odtwórczym. Spontaniczne huczne
oklaski, wywołane przez wyborne prze-
mówienie, wykazały żywo odczułą
wspólność ideową zgromadzonych
słuchaczy z myślami wygłoszonymi
tak ciepło i serdecznie wobec zastu-
pionego i znakomitego poety i publi-
cysty.

Niewątpliwie było dla wielu bar-
dzo interesujące poznanie pierwszej
koncepcji „Haiki”, najbardziej bezpo-
średniej pod względem twórczym

natchnienia, zanim kompozytor i li-
brecista, ulegając wymaganiom więk-
szej sceny i zubożeni zdobytym na-
stępnie doświadczeniem, nadali swe-
mu dziełu formę ostateczną znakomi-
tego arcydzieła polskiej muzyki ope-
rowej.

Nie mogąc podawać na tem miej-
scu drobniejszych szczegółów porów-
nawczych, trzeba wskazać najwydat-
niejsze różnice. O ile można sądzić
wykonania estradowego, siła wyrazu
dramatycznego, przez skoncentrowa-
nie w dwóch aktach, jest potężniejszą
i cała akcja posiada większą zawar-
tość, i nie słabnie, jak to się chwila-
mi odczuwać daje w operze rozsze-
rzonej do czterech aktów. Dotkliwy
brak tutaj takich pereł natchnienia
Moniuszkowskiego, jak „Odyby ran-
nem słonkiem” i „Szumią jodły”, któ-
re sowiec wynagradzają